

DR STEFAN ROSIŃSKI

Profesor Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu
Docent i zastępca profesora Uniwersytetu Poznańskiego

NOWE PRĄDY W POLITYCE GOSPODARCZEJ *

Wszelka nowość budzi zainteresowanie, tym większe może, im mniej dokładnie jest znana. Żyjemy w epoce panującego przekonania, że nastają nowe czasy; te, w których żyjemy, mają być co najmniej etapem przejściowym do nowej ery, odmiennej od minionej, która znikła w bezpowrotnej przeszłości. To mniemanie dotyczy wielu dziedzin: poza dziedziną techniki, może przede wszystkim stosunków społecznych. Głosi się na terenie życia społeczno-gospodarczego nowe hasła z wiarą na tyle powszechną, jak może nigdy dawniej, zaleca się nowe drogi, środki i nowe reformy, wprowadza się w czyn nowe pomysły. Można myśleć, że ludzkość istotnie porzuca dawne i dąży gdzieś na nowe, więcej przeczuwane niż znane, szlaki. Trudno w tych okolicznościach nie zajmować się nowymi prądami. Toteż interesują się nimi wszyscy: zajmuje się nimi i nauka. Oczywiście nauka zajmuje się tymi nowymi prądami inaczej niż ogół, który widzi w nich nieraz świt jakiegoś tajemniczego lepszego jutra. Nauka zaś bada te zjawiska, tzn. przygląda się im, jak innym badanym fenomenom, dokładnie, sceptycznie i beznamiętnie. Przede wszystkim nie staje do zawodów w tworzeniu nowych pomysłów z dzisiejszymi reformatorami stosunków gospodarczych. Dlatego, zajmując się tutaj sprawami nie obcymi szerokim kołom — co jest zadaniem zarówno pociągającym jak trudnym — chcąc zająć się przy tym nimi w sposób naukowy, trzeba z góry przygotować na to, iż tracą one przy takim do nich podejściu dużo ze świetności swych barw, jakimi nieraz błyszczą, wspierane wiarą i nadzieją w dyskusjach potocznych i publicystyce.

W polityce gospodarczej świat rzeczywiście przeżywa wiele nowości. Jest ich tyle i rodzą tyle problemów, że najspokojniejszy umysł mogą oszołomić. Dlatego też, daleki od chęci wyczerpania przedmiotu, ograniczę się do rozważenia dwóch głównie zagadnień: 1. czym jest dzisiejsza polityka gospodarcza oraz 2. jakie jest do niej podejście nauki. Żeby ułatwić i uporządkować orientację

* Odczyt wygłoszony na uroczystej inauguracji roku akademickiego. W. S. H. w Poznaniu w dniu 23 października 1937 roku.

wśród zjawisk, które możemy nazwać nowymi prądami w polityce gospodarczej, trzeba się uciec do ich sklasyfikowania, co jest zresztą zwykłą metodą w naukowym podejściu do problemów polityczno-gospodarczych. Rozróżnić zatem wypadnie cele czy też ideały dzisiejszej polityki gospodarczej, jej środki, następstwa i wreszcie nowe prądy we współczesnej nauce o polityce gospodarczej, czyli postęp, jaki ujawnił się w sposobie współczesnego badania istniejącej lub zamierzonej ingerencji państwa na kształtowanie warunków życia gospodarczego. W tym kolejnym porządku spróbujemy się przyrzyć nowym prądom polityki gospodarczej, ograniczając się głównie do przejawów jej, dających się łatwiej, bo z bliska, obserwować w Europie, na zachód od naszych granic.

Gdy cofniemy się myślą w czasy sprzed roku 1914, aby je porównać z dzisiejszą rzeczywistością w dziedzinie zjawisk polityki gospodarczej, jakąż przede wszystkim różnicę spostrzeżemy? Wolność gospodarza z owych czasów przestała istnieć. Została zastąpiona przez coraz szerzej stosowaną interwencję państwa w sprawy gospodarcze, którego funkcje w tym kierunku rozrosły się do olbrzymich rozmiarów. Wprawdzie, ta przedwojenna wolność gospodarza była względna, była jednak regułą. Interwencja państwa w sprawy gospodarcze była jeszcze bądź co bądź wyjątkiem, prawie zawsze wymagającym specjalnego uzasadnienia. Dziś to, co było przed wojną światową wyjątkiem, stało się regułą. Powstało olbrzymie prawodawstwo gospodarcze i olbrzymia dziedzina państwowej i komunalnej administracji gospodarczej. Ten stan rzeczy, sędzę, że bez przesady można nazwać przewrotem rewolucyjnym. Przeciwny obywatel, który wyrósł razem z tym przewrotem, nabrał przekonania i przyzwyczał się wierzyć, że załatwienie wszelkich trudności, usterek i niedomagań życia społeczno-gospodarczego zależy od państwa i jego ingerencji. Ogół jest przekonany, że powinnością rządu jest zając się każdym zagadnieniem i rozwiązać każde zadanie w tej dziedzinie. Dlatego może w wyobraźni laika polityka gospodarza dzisiejszych czasów, to nieraz dosłownie sztuka magiczna, która, o ile się nią umie władać, zdolna jest tworzyć rzeczy niezwykłe i nieomal cuda.

Trzeba rozczarować tych, co myślą, że istnieją jakieś tajemnicze środki i sposoby usuwania zła w życiu gospodarczym, że nimi posługuje się gdziekolwiek współczesna polityka gospodarcza oraz że tajemnicę takiego dobrego urządzenia świata może odkryć nauka lub ktoś wynaleźć. Współczesna polityka gospodarcza bez względu na to, przez kogo jest inicjowana i gdzie ją obserwujemy, to przede wszystkim tylko szereg ograniczeń. Wszystko jedno

w jaką będą ubrane szatę. I tak je właśnie tylko widzi i rozpatruje nauka.

Jeżeli jednak zaszła wielka zmiana w polityce gospodarczej, oznaczająca przewrót w porównaniu ze stanem sprzed 1914 roku, to trzeba tu wskazać na przyczyny tego przewrotu, który dokonał się w latach wojny i kryzysu powojennego, bo w nich tkwi źródło nowych prądów polityczno-gospodarczych. Od roku 1914 znikło, a po 1918 nie powróciło bezpieczeństwo i stałość warunków, w jakich płynęło życie w ogóle i życie gospodarcze w szczególności. Oczywiście ta stałość i bezpieczeństwo przed 1914 r. były także względne. Były wówczas wojny: japońska, burska, wojny bałkańskie; były i kryzysy w 1900 i w 1907 roku. Ale znaczenie tych wydarzeń w warunkach ówczesnego życia nie podrywało podstaw, jakimi pozostawało bezpieczeństwo i niezmiennosc podstawowych zasad współżycia gospodarczego ludzkości. Po wojnie nie zdołano odbudować fundamentów normalnego życia i stąd zbudziła się za nimi trwająca wciąż tęsknota. Szczególniejszego znaczenia i wpływu nabrały na tym tle dwa tak znamienne dla naszych czasów prądy: w dziedzinie wielkiej polityki nacjonalizm, posunięty do ryzmu i imperializmu; w dziedzinie stosunków społecznych wskazywanie etyki współczesnej, wypływające z miłości bliźniego. Pierwszy wierzy, że potęga i niezależność narodu daje możność stworzenia warunków bezpieczeństwa i stałości życia od zewnątrz, drugi ma zbudować pokój społeczny od wewnątrz, usuwając przerosty i godząc przeciwieństwa społeczne.

Polityka gospodarcza olbrzymiej większości państw została podporządkowana dzisiaj bezapelacyjnie celom i dążeniom tych potężnych prądów i stała się po prostu ich narzędziem. Wskutek decydującego pierwiastka politycznego i etycznego, narzucanego współczesnej polityce gospodarczej przez wspomniane panujące prądy, zmienił się jej charakter. Wystąpiły w niej na pierwsze miejsce motywy i cele narodowo-polityczne i etyczno-społeczne, spychając względy czysto gospodarcze do coraz mniejszej roli i znaczenia. Kierując się motywami pozagospodarczymi i wysuwając pozagospodarcze cele, polityka gospodarcza współczesnych nam czasów nabrała, jak to określają niektórzy ekonomiści, charakteru „meta-ekonomicznego”. Prymat etyki i polityki w praktycznej polityce gospodarczej osiągnięty został kosztem dążeń i względów ekonomicznych. Względy etyczne i polityczne wpływały wprawdzie także na dawną, przedwojenną politykę gospodarczą, nigdy jednak wpływ ten nie osiągał tak wielkiego znaczenia jak obecnie. Nie da się z nim wprost porównać.

Częste pomijanie zupełnie pierwiastka gospodarczego w praktyce dzisiejszej polityki gospodarczej jest może także jednym z licznych źródeł krytycznego i nieufnego stosunku dzisiejszych czasów do teorii ekonomiki. Bo „czysta teoria” rozpatruje zjawiska jedynie pod gospodarczym kątem widzenia i bada tylko ich gospodarcze następstwa, pomijając ich ocenę z politycznego czy etycznego punktu widzenia. Nie spotyka się to z uznaniem w czasach przedładowanych hasłami politycznymi.

Wspomniane prądy, które z taką siłą opanowały dzisiaj życie społeczeństw i umysły ludzkie, stworzyły w dziedzinie polityki gospodarczej nową sytuację. Wysunęły nowe, bo inne niż niedawne, dążenia, nowe cele, stworzyły nową ideologię. W związku z tym wiele uczyniono, aby przekształcić dawne formy życia gospodarczego, stworzono wiele nowych instytucyj i zdołano wtłoczyć w nowe ramy działalność gospodarczą jednostek. Wydobędziemy tutaj jedynie tych kilka ideologicznych przejawów współczesnej polityki gospodarczej, które są dla niej bodaj najznamienniejsze. Przy tym uwzględnimy tylko istotne cechy ekonomiczne.

W dziedzinie stosunków wewnętrznych nowy rys ideologiczny w polityce gospodarczej państw współczesnych przejawiał się przede wszystkim może w jej ujemnym ustosunkowaniu do wolności gospodarczej, szczególnie do tzw. automatyzmu cen oraz do prawa własności. Istotnym dążeniem wybitnie górującym nad współczesną polityką gospodarczą, dążeniem wpływającym z pobudek pozagospodarczych jest postulat „stabilizacji”, „umiarkowania” i „słuszności” cen włącznie z ceną pracy i kapitałów pieniężnych. Wskazanie na usiłowania realizacji tego postulatu starczyłoby za charakterystykę programu współczesnej polityki gospodarczej. Postulat ten zrodził się z krytyki tego układu stosunków społecznych, jaki istniał dotąd. Krytyka ta upatrywała, słusznie czy nie słusznie, w dawnym systemie gospodarczym przyczynę niesprawiedliwości, braku umiarkowania w kształtowaniu cen, braku warunków ich stałości. Taka krytyka liberalizmu z jego „automatycznym regulatorem cen” czy — jak się zwykło mówić — systemu kapitalistycznego nigdy zresztą nie ustawała — warto to podkreślić. Nawet w okresie największego rozkwitu liberalizmu dawne ascetyczne idee scholastyczne nie zanikały w nowoczesnych prądach socjalizmu i ideologii katolickiej polityki społecznej. Po wojnie światowej wpływ tych prądów i ich krytyki na politykę gospodarczą wzrósł niepomniernie. Przyczynił się do tego rzeczywisty, chaotyczny stan rynków i liczne zjawiska dysproporcji cen. Przypomnieć tu można owe „nożyce cen” rolniczych, przemysłowych, hurtowych i detalicznych, dalej „związane” ceny kartelowe etc. Na tym tle torowało so-

bie drogę mniemanie, że ceny straciły jakoby sens regulatora stosunków gospodarczych i pełnić nie mogą tych funkcji w zmienionych warunkach życia powojennego. W poszukiwaniu „słusznej” ceny, „słusznej” płacy, pomału wpychano politykę gospodarczą na drogę reglamentacji cen, płac i stopy procentowej. Pojawił się postulat zerwania „niewoli procentów”. Szczególniej ruchome kapitały uzyskały złą markę: rentierzy i właściciele procentujących kapitałów stali się „podejrzanymi figurami”, korzystającymi z niesłuszných zysków. Natomiast kapitał rzeczowy w przemyśle, niegdyś główny punkt ataku Karola Marxa? cieszy się lepszą opinią jako społecznie i ekonomicznie uzasadniony, co nie broni go jednak przed niszczeniem wskutek eksperymentów walutowych i reglamentacji stopy procentowej. Przetłumaczony na język ekonomiczny program reglamentacji cen oznacza ingerencję państwa w proces wymiany i produkcji oraz wpływa na kształtowanie cen nie według zasad opłacalności, lecz według tego, co z politycznego czy etycznego stanowiska powinno uzyskać rentowność, choć gospodarczo się nie opłaca. Ponadto „słuszne” ceny, płace, zredukowane zyski kapitalistów, to środki mające sprowadzić sprawiedliwszy podział dochodu społecznego oraz stopniowo nowy podział własności bogactw. W tym dążeniu można jedynie upatrywać sens reglamentacji cen czynników produkcji. Stąd już blisko do postulatu „planowania” i „planowego gospodarstwa” oraz ograniczeń własności, które przyświecają tak wielu dzisiejszym politykom i mężom stanu.

Zapatrywania na własność uległy zmianie, co oczywiście wywarło wpływ głęboki na charakter współczesnej polityki gospodarczej. Według pojęć coraz bardziej teraz powszechnych na wszelkiej własności ciążyą funkcje społeczne. Obowiązki własności, to jakby hipoteka społeczna na niej zapisana. Stąd liczne ograniczenia wolności rozporządzania własnością. Nigdzie może bardziej jaszkrawo ten rys współczesnej polityki gospodarczej nie występuje jak w dziedzinie stosunków agrarnych. W polityce agrarnej, podobnie jak na innych odcinkach polityki gospodarczej zapanowały względy pozagospodarcze. Zastosowanie wywłaszczenia w reformach rolnych celem pomnożenia drobnych warsztatów rolnych. sposób urzeczywistniania programu reagryzacji w państwach przemysłowych są tego znamienym przejawem. Tworzona jest olbrzymia kategoria warsztatów podlegających licznym

ograniczeniom własności w imię pozagospodarczych względów i bez względu na charakter gospodarczych następstw. Szczególniejszy przykład tych ograniczeń daje np. niemieckie prawodawstwo o chłopskich gospodarstwach dziedzicznych. Propagowane przed 100 laty przez Al-

brechta Thaera kapitalistyczne metody gospodarowania na roli, które tak świetnie przyczyniły się do rozwoju rolnictwa niemieckiego i podniesienia go na pierwsze nieomal miejsce w świecie, zostały w ten sposób przekreślone. Prowadzona jest przebudowa ustroju rolnego, jeśli nie z pominięciem, to z zepchnięciem na dalszy plan w wielu wypadkach względów gospodarczych. Na własność ziemską wkłada się liczne obowiązki w przekonaniu, iż ziemia jest źródłem „siły narodu”, ale bez względu na ekonomiczne skutki.

W stosunkach z zagranicą, na zewnątrz znamienitym rysem ideologicznym polityki gospodarczej naszych czasów są dążenia autarkiczne i związany z nimi święcący odrodzenie merkantylizm. Kiedyś w czasach zamierzchłych autarkię, czyli samowystarczalność gospodarczą uważano za prawo natury. Dzisiaj nie spotyka się już wprawdzie tego argumentu jako uzasadnienia dążeń do samowystarczalności ekonomicznej, ale uzasadnia się je względami politycznymi i bezpieczeństwa. Wskazuje się, iż dawny wzrastający splot międzynarodowych stosunków gospodarczych i coraz potężniejszych węzłów ekonomicznych, łączących różne kraje, był przeciwieństwem jednak źródłem powikłań wojennych. Uważa się też, że autarkiczna polityka gospodarcza, aczkolwiek jest w gruncie rzeczy wynikiem strachu przed wojną, chroni przed nią skuteczniej niż rozwój stosunków gospodarczych z zagranicą. Wpływ idei samowystarczalności gospodarczej wyraża się w polityce poszczególnych państw nie tylko w takich posunięciach, jak np. polityka kolonialna Francji i Włoch, dążąca do stworzenia jednolitego gospodarczego bloku z koloniami, czy też preferencje celne dla dominiów brytyjskich, mające to samo na celu, albo szereg dążeń pozostających w sferze niespełnionych planów, jak np. gospodarczy pakt bałkański, projekty unii celnej niemiecko-austriackiej, włosko-austriacko-węgierskie porozumienia z 1934 r. itd. Posunięcia autarkiczne powodują także na wewnątrz granic państwowych cały szereg zarządzeń polityczno-gospodarczych, które znowu manifestują się w postaci ingerencji państwa w wolny proces wymiany, produkcji i rozdziału dóbr. Osiągnięcie ideału samowystarczalności gospodarczej, jak to słusznie uświadamiają sobie jego zwolennicy, byłoby możliwe tylko po wprowadzeniu planowej gospodarki. Odnajdują się tutaj w ten sposób we wspólnym koniecznym następstwie dążenia wewnętrznej i zewnętrznej polityki gospodarczej dzisiejszych czasów. Konsekwentnym ich wypełnieniem byłoby planowe gospodarstwo kierowane z jednego centrum.

Wreszcie odżył dzisiaj częściowo w nowych formach merkantylizm, system polityki gospodarczej sprzed paru wieków, oparty na reglamentacji, a tak silnie związany z powstaniem państw narodo-

wych i początkami nacjonalizmu. Wprawdzie uzasadnienia ideowych przesłanek dzisiejszego neomerkantylizmu pozbawione są może rażących błędów i niektórych surowych wyobrażeń pierwowzoru, ale i dzisiaj jego duch oraz arsenał stosowanych środków są te same. Zawiść, nieufność, agresywność i przekonanie, że korzyść własnego kraju w międzynarodowych stosunkach gospodarczych powstaje ze straty kontrahentów, stanowią nadal podstawę, z której wypływają jego wskazania. Neomerkantylizm wprowadza politykę gospodarczą na te same utarte drogi: protekcjonizmu celnego, dążeń autarkicznych, polityki populacyjnej, kierowanej względami militarnymi, dalej na drogi subwencjonowania i kontrolowania całych gałęzi wytwórczości, rozrastania się udziału państwa w procesie produkcji, zwiększania ilości przedsiębiorstw państwowych oraz wywierania przez państwo wpływu na podstawowe warunki wytwarzania. Wszystko to powoduje m. i. takie zjawiska, jak np. kolosalny wzrost budżetów w licznych państwach; w związku z tym pozostaje fakt bezpośredniego decydowania albo kontroli przez państwo sposobu użycia i przeznaczenia olbrzymiej części dochodu społecznego dochodzącej w poszczególnych krajach do $\frac{1}{5}$, do $\frac{1}{3}$, a nawet do $\frac{1}{2}$. Oczywiście, że te decyzje i kontrola odbywają się także prawie zawsze pod kątem widzenia względów politycznych i socjalnych, a nie gospodarczych.

Omówione prądy dzisiejszej polityki gospodarczej owiane są dążnością do polepszenia stosunków społeczno-gospodarczych, przede wszystkim do stworzenia bezpieczeństwa i stałości warunków życia. Choć nie można zaprzeczyć, że w pewnych kierunkach udaje się częściowo realizacja tych celów, nie sądzę, by można było twierdzić, nie będąc entuzjastą, że w jakimkolwiek państwie powojennym dzisiejsze metody polityki gospodarczej stworzyły lub przybliżyły życie gospodarcze do bezpieczeństwa na zewnątrz i stałości stosunków na wewnątrz. Może nawet nie trzeba być sceptycznie nastrojonym badaczem — który zresztą nie posiada swobody naukowego badania dzisiejszej rzeczywistości — aby raczej twierdzić, że czasy tych nowych prądów polityki gospodarczej należą do okresu bardzo chwiejnego bezpieczeństwa na zewnątrz i wielkiej płynności stosunków gospodarczych na wewnątrz. Zaznaczyć to można na marginesie tych rozważań nie jako rezultat jakichś badań, ale jako uwagę narzucającą się samo przez się.

Gdy przejdziemy od charakterystyki ideologicznych prądów współczesnej polityki gospodarczej do środków, jakimi się dziś posługuje, będzie można stwierdzić, że są one w pełni wyrazem tej ideologii. Na pierwszym miejscu trzeba tu wymienić posunięcia mające na celu wpływ na ceny i dochód. Jak wiadomo, większość

państw europejskich przeszła np. do sztucznego podniesienia cen płodów rolnych ponad poziom, który by mógł być osiągnięty w warunkach wolnej konkurencji. Zastosowano dalej przeróżne środki: monopole, przymus używania płodów rolnych (zboża, wełny, alkoholu itd.), przy produkcji pewnych krajowych wytworów, ustalanie w drodze przepisów minimalnych i maksymalnych cen (Szwajcaria, Francja, Czechosłowacja, Turcja, Hiszpania). W Niemczech ustalony został system stałych cen na zboże, nabiał i inne płody rolne, obejmujący transakcje począwszy od producenta aż do konsumenta. Reglamentacja obrotu jest tu kompletna.

W zakresie regulowania cen wytwórczości przemysłowej, obok podobnych posunięć, mających tu jednak głównie nie utrzymanie wyższych cen, lecz raczej obniżenie cen na oku, szczególną doniosłą rolę odgrywają (także, jak wiadomo, tworzone w Polsce) przymusowe kartele i polityka sprzyjająca kartelom.

W zakresie płac i stopy procentowej stosowuje się reglamentację, która ma na celu ustabilizowanie, tzw. „związanie” na wyższym poziomie płac a utrzymanie procentu na niższym poziomie niż odpowiadałoby to stosunkom na rynku pracy i kapitałów. System płac taryfowych „usztywnił” płace w wielu krajach. Reglamentacja stopy procentowej przez banki biletowe i liczne posunięcia podejmowane na korzyść rolnictwa i rzemiosła w zakresie oddłużenia, jak tego przykłady mamy także w Polsce, charakteryzują akcję obniżania odsetek.

W zakresie ograniczenia swobody dyspozycji kapitałami, obok posunięć w dziedzinie polityki agrarnej, stosuje się zakazy inwestowania kapitałów w określone przedsiębiorstwa przemysłowe wzgl. gałęzie produkcji (Włochy w 1933 r. i Niemcy w tymże roku). Także istnieją przykłady, nakazanych przez państwo inwestycji (w Niemczech na jesieni 1934 nakazano Braunkohle-Benzin A. G. inwestować 200 milionów Rm) względnie inwestycji ułatwianych przez państwo drogą subwencji i gwarancyj.

Na terenie bankowości i kredytu wprowadzono koncesje i kontrolę banków przez państwo. Przy tym doznała zmiany rola kredytów zagranicznych. W znacznie większym stopniu jak przed wojną odgrywa dziś przy kredytach zagranicznych decydującą rolę czynnik polityczny. Te same względy polityczne w dziedzinie polityki kredytowej stworzyły dążenie do „autarkii kapitałowej”.

Wiele środków przymusowych stosuje się w zakresie polityki stanu średniego, która coraz bardziej nabiera charakteru dawnej polityki cechowej.

Pomijam tu politykę pieniężną naszych czasów, która w postaci pieniądza „kierowanego” urzeczywistnia ideał nacjonaliz-

mu, niszcząc krępujący związek z gospodarstwem światowym, i starając się osiągnąć opanowanie wahań cen. Jest to temat, który wymagałby odrębnego i szerszego omówienia. Tak samo odrębnym tematem, o którym tu można tylko wspomnieć, jest dzisiejsza polityka skarbowa, a podatkowa w szczególności, które stają się w coraz znacznieszym stopniu potężnym narzędziem wpływu państwa na rozdział dochodu społecznego, zatracając charakter środków najwłaściwszego ekonomicznie uzyskiwania dochodów na potrzeby państwa.

Wreszcie, zewnętrzna polityka handlowa, uzyskała dziś, jak wiadomo, nowe narzędzie w postaci polityki walutowej. Reglamentacja gospodarki dewizowej pozwala kierować obrotem towarowym krajów zgodnie ze względami dyktowanymi światopoglądem autarkiczno-nacjonalistycznym. Rządy opierają się przeważnie na pojęciach zwulgaryzowanej ekonomiki i stąd stosuje się w tej dziedzinie na nowo sposoby i metody, jakie, zdawało się wszystkim rozsądnym umysłem, zostały pogrzebane od czasu merkantylizmu. Oczywiście doznała wielkiego rozwoju i ulepszeń sama „technika” polityki handlowej. Specjalizacja тариф celnych, system ulg i preferencji, zakazów, premij wywozowych, kontyngenty przywozowe, clearing towarowy i cała organizacja popierania eksportu, to najważniejsze środki panującego dziś przeważnie „administracyjnego protekcjonizmu” w polityce handlowej. Pod wpływem zastosowania tych środków ustała wolność obrotu towarami, pieniądzem, kapitałami, powstrzymana została wolność ruchu ludności. Jest to stwierdzenie kryjące w sobie treść olbrzymiego ciężaru gatunkowego dla życia gospodarczego.

Gdy po tym przeglądzie charakteryzującym cele i środki polityki gospodarczej ogromnej większości państw współczesnych zastanowimy się nad zagadnieniem, w jakiej mierze są dzisiejsze dążności i sposoby ich osiągnięcia nowymi, trzeba będzie stwierdzić przestarą prawdę: „nihil novi sub sole”. Nie powinno to być niespodzianką. Polityka gospodarcza może zasadniczo zmieniać się jedynie w ramach, jakie tworzy z jednej strony wolność gospodarcza, z drugiej przymus i wszechstronna ingerencja państwa w życie gospodarcze. Toteż nowe prądy w polityce gospodarczej mogą służyć na tę nazwę tylko dlatego, że są nowymi w porównaniu z okresem kilkudziesięciu lat przed wojną światową; dlatego też może można je także tak nazywać, że przez opinię, dzienniki, nie-rzecz publicystykę, tak są nazywane. W rzeczywistości, jednak cała ideologia, wszystkie cele i środki dzisiejszej polityki gospodarczej znane były już w przeszłości. Wiadomo, że już Platon stworzył koncepcje państwa zamkniętego i planowej gospodarki jako środków

realizacji „idei dobra”. Tak samo starożytni pisarze greccy wyróżniali rolnictwo na wzór dzisiejszych prądów w państwach totalnych. Polityka wpływu państwa na ceny, płacę, stopę procentową znana jest średniowieczu i czasom tworzenia się państw narodowych, tak samo jak ograniczenia praw własności, polityka stanu średniego oraz konsekwentne realizowanie dążeń autarkicznych. Tym wszystkim obecnym dążeniom i środkiem polityki gospodarczej nadaje, być może, nowego kolorytu ta tylko okoliczność, że ograniczenia wolności współcześnie odbywają się w innym stadium rozwoju życia gospodarczego, kiedy jego formy są o wiele bardziej złożone, w okresie, w którym świat jest o wiele gęściej zaludniony, w którym poziom dobrobytu jest przeciętnie znacznie wyższy, w którym wspaniale rozwinęła się technika i komunikacje. Z jednej więc strony musiała powstać bardziej złożona technika ingerowania państwa w życie gospodarcze w postaci bardziej szczegółowych ustaw i przepisów, z drugiej strony skutki tej ingerencji musiały wyrazić się w rozmiarach o tyle większych i w układzie jakościowym o tyle bardziej skomplikowanym, o ile naprzód postąpiło życie i jego złożone formy. Nowością też, najdonioślejszego może znaczenia jest stopień i siła wpływu politycznych i etycznych wyobrażeń naszych czasów na bieg spraw gospodarczych. Wpływ ten istniał oczywiście zawsze, ale nawet w przybliżeniu, jak to wyżej zaznaczono, nie mógł się równać z jego dzisiejszym wszechwładnym znaczeniem.

Po scharakteryzowaniu podłoża ideowego współczesnej polityki gospodarczej, jej dążeń i stosowanych przez nią środków dochodzimy do zagadnienia stosunku nauki do tej rzeczywistości polityczno-gospodarczej. Pragnie się nieraz narzucić nauce rolę, której spełnić nie może. Dotyczy to przede wszystkim dziedziny celów, do których ma zmierzać polityka gospodarcza. W tym kierunku nieraz oczekuje się od nauki wskazań i doznaje zawodu, jeśli natopka się na rezerwę. Ale w kwestii ustalania, czy nawet oceny celów, do których dąży polityka gospodarcza, nauka musi pozostać bierna. Nie może być sędzią ideologii polityczno-gospodarczej. Ogólna ideologia i cele pozostające z nią w zgodzie wypływają ze światopoglądu oraz pierwiastków emocjonalnych. Nie można tu znaleźć kryterium obiektywnego, pozwalającego na danie z naukowego punktu widzenia pierwszeństwa jednemu kierunkowi przed innymi. Cele, do jakich dążyć może polityka gospodarcza, nie dadzą się oprzeć na podstawach naukowych. Ten stan rzeczy charakteryzuje nie tylko najogólniej pojęte cele, wypływające ze światopoglądu politycznego czy etycznego, ale również próby ustalania ogólnie jednolitego gospodarczego celu polityki gospodarczej. Jak

wykazały nowsze badania,¹ próby dającego się jednolicie ustalić naukowo celu polityki gospodarczej, w ten ostatni sposób ujęte, zawiodły. Podejmowali je: Sax, Philippovich, Pigou, Wilbrandt, Keynes, Marshal, J. M. Clark i inni. Toteż sfera naukowego badania polityki gospodarczej, poza opisem genezy celów siły i znaczenia, jakie cele polityki gospodarczej mogą posiadać, ogranicza się do badania środków, a przede wszystkim do badania następstw powodowanych przez stosowanie tych ostatnich.

W ostatnich kilku latach powstał w literaturze naukowej żywy prąd badań teoretycznych nad zagadnieniami polityki gospodarczej, który można uważać za prawdziwy postęp w nauce.² Dążeniem jego jest między innymi ustalenie właściwego podejścia do zagadnień polityki gospodarczej i metody ich badania. Oczywiście i ten prąd jest nowym, nie w znaczeniu zapoczątkowania, lecz kontynuowania na innej drodze i w innej skali dawniejszych badań w tym kierunku. Mimo iż badania polityki gospodarczej są starsze jak powstanie teorii ekonomiki, do dziś jednak stanowią przedmiot sporny w nauce i stwierdzić trzeba, że właściwy ich rozwój naukowy znajduje się w powijkach. Drogi, na których pozostawało wielu pisarzy ekonomicznych, a także teoretyków, aby oświetlić zagadnienia polityki gospodarczej, okazały się pod względem naukowym przeważnie bez wartości. Co więcej, przyczyniły się do wyrobienia ekonomice ujemnej opinii, jakiejś chwiejnej dyscypliny naukowej, w której każdy uczony co innego myśli i co innego zaleca. Mam tu na myśli powoływanie się na autorytet nauki, gdy chodzi, lub chodziło o uzasadnienie takiego czy innego programu działania lub takiego czy innego dążenia w polityce gospodarczej. W ten sposób najsprzeczniejsze dążenia powoływały się na te same rzekomo naukowe prawa.

Przed trzydziestu paru laty głośne w literaturze stało się wystąpienie filozofa i ekonomisty niemieckiego Maxa Webera wykazujące konieczność rozdziału w naukach społecznych nauki od polityki. Nie była to myśl zupełnie nowa, ale w ówczesnym sposobie traktowania w nauce zagadnień polityki gospodarczej przyczyniła

¹ Por. M. St. Braun, *Theorie der Staatlichen Wirtschaftspolitik* Leipzig, 1929, str. 14 i nast.

Należy tu wymienić m. i. następujące prace, którym szkic mniejszy zawdzięcza wiele myśli: Oskar Morgenstern: *Die Grenzen der Wirtschaftspolitik*, Wien, 1934. — Lionel Robbins: *An Essay on the Nature and significance of Economic Science*, London, 1932. — M. St. Braun: *Theorie der Staatlichen Wirtschaftspolitik*, Leipzig, 1929. — Fr. Neumark: *Neue Ideologien der Wirtschaftspolitik*, Leipzig, 1936. — Sven Helander: *Rationale Grundlagen der Wirtschaftspolitik*, Nürnberg, 1933. — G. Myrdal: *Das politische Element in der nationalökonomischen Doktrinbildung*, Berlin, 1932 i in.

się poważnie do uświadomienia, że uczony powinien rozróżniać i zaznaczać, kiedy przemawia jako przedstawiciel nauki, głoszący rezultaty badania naukowego, a kiedy jako polityk kierujący się jedynie przekonaniem i wiarą w głoszone ideały. Mimo to wciąż jeszcze nadużywa się w ten sam sposób co dawniej imienia nauki, formując cele i wkraczając na drogi, gdzie nauka pozbawiona jest kompetencji decydowania.

Inny sposób rozważania zagadnień polityki gospodarczej, mianowicie rozpatrywanie dodatnich i ujemnych stron stosowanych w poszczególnych wypadkach środków polityki gospodarczej dla osiągnięcia danego celu, nie prowadzi do postępu rozwiązań naukowych. Następstwem takiej metody było niejednokrotnie stawianie równocześnie przez tego samego uczonego krzyżujących się i wykluczających wzajemnie postulatów w rodzaju np. żądania zwalczania bezrobocia, a jednocześnie wyższych płac robotniczych lub ochrony pracy w kraju i niskich cen na zboże, albo popierania rzemiosła i najwyższej technicznej wydajności w produkcji.

Nowy, teoretycznie ugruntowany już prąd w ekonomice współczesnej wskazuje na inne naukowe podejście do zagadnień polityki gospodarczej. Właściwym przedmiotem teoretycznych badań polityki gospodarczej mogą być, jak udowadnia, tylko następstwa stosowanych przez politykę gospodarczą środków w dziedzinie produkcji, wymiany i rozdziału dóbr. Ten nowy, jedynie słuszny pogląd opiera w ten sposób badania nad polityką gospodarczą na ogólnej teorii ekonomiki, szczególnie na teorii cen. Dla teoretycznego badania zagadnienie skutków polityki gospodarczej sprowadza się do naruszenia czterech elementów stanu równowagi ekonomicznej: podaży, popytu, ceny oraz środków płatniczych. Rezultaty, jakie dają się na tej drodze osiągnąć, są równie bezsporne, jak analiza procesów chemicznych czy biologicznych. W ten sposób ujmowanie zagadnień polityki gospodarczej, jako nauki o celach wpływu państwa na życie gospodarcze lub jako „zbioru recept” rządu, należy dziś do rzędu pojęć bałamutnych a nieprzydatnych dla postępu nauki.

Problemy ustalania w naukowy sposób celów polityki gospodarczej i tworzenia norm nie nadają się do rozwiązania w ramach poznawczych środków i metod ekonomiki. Nauka może tylko rejestrować i opisywać cele i normy stosowane w polityce gospodarczej, ale badać ściśle może jedynie nadający się do naukowego rozwiązania problem ich następstw dla życia gospodarczego. Ten stan rzeczy, mimo iż może być jeszcze stwierdzeniem dla laika nieznanym i nieoczekiwanym, musi być wyraźnie ustalonym i uznanym przez wszystkich, co chcą dojść do rzetelnych rezultatów badaw-

czych w dziedzinie polityki gospodarczej. Świadomość, gdzie należy szukać naukowego rozwiązania problemów dzisiejszej rzeczywistości polityczno-gospodarczej, może stać się z pewnością pożądanym przewodnikiem dla zdeorientowanych umysłów w chaosie haseł i sprzecznych opinii, a dla nauki wytyczną drogi postępu w tym kierunku badań. W dzisiejszych także dla nauki krytycznych czasach, gdy każda „nowość” łatwo uzyskuje stempel naukowości, a rzetelny wysiłek i ścisłe wyniki badań naukowych stają się tak często przedmiotem ataków ze strony nie zawsze dość ukwalifikowanej, nie zawadzi wskazać i podkreślić — jak wynika z powyższego — że najbardziej przystępne dla potocznych dyskusyj i gawęd problemy, dotyczące polityki gospodarczej, są zagadnieniami wielce trudnymi do rozwiązania, nawet dla uzbrojonych w wiedzę i teoretyczny aparat myślowy.